

dr hab. Aleksandra Banot, prof. UBB
Uniwersytet Bielsko-Bialski

**Recenzja monografii habilitacyjnej i dorobku naukowego doktor Lucyny Marzec
w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk
humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo**

Podstawa formalna recenzji

Podstawę formalną recenzji w postępowaniu habilitacyjnym pani doktor Lucyny Marzec stanowią: Uchwała nr 297/RND/SNJL/2022/2023 Rady Naukowej Dyscyplin Językoznawstwa i Literaturoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 28 września 2023 r. w sprawie powołania komisji habilitacyjnej oraz przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. z 2023 r., poz. 742).

Zarys sylwetki naukowej

Pani dr Lucyna Marzec jest absolwentką filologii polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 2008 roku obroniła pracę magisterską pt. *Przestrzeń prywatna i publiczna w twórczości Zofii Nałkowskiej* napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Ewy Kraskowskiej. Prof. Kraskowska była także opiekunką naukową rozprawy doktorskiej Habilitantki, która cztery lata później, w 2012 roku, uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo. Dysertacja, poświęcona gatunkom pisarstwa historycznego Jadwigi Żylińskiej, otrzymała wyróżnienie i została zarekomendowana do druku; monografia zatytułowana *Po kądzieli. Feministyczne pisarstwo Jadwigi Żylińskiej* ukazała się w 2014 roku nakładem poznańskiego Wydawnictwa Nauka i Innowacje.

Od 2013 roku Habilitantka pracuje na stanowisku adiunkta w Zakładzie Teorii Literatury, Literatury XX Wieku i Sztuki Przekładu Instytutu Filologii Polskiej UAM. Jednocześnie angażuje się w szereg działań animatorskich i popularyzatorskich związanych z regionem Wielkopolski, a w szczególności z Poznaniem.

Ocena rozprawy habilitacyjnej

Pani dr Marzec jako swoje podstawowe osiągnięcie naukowe w staraniach o nadanie stopnia doktora habilitowanego wybrała monografię pt. *Papiery po Illakowiczównie*.

Archiwum jako przedmiot badań (Warszawa 2022, recenzent: Jan Zieliński). Wskazana książka łączy najważniejsze zainteresowania badawcze Habilitantki zarówno z zakresu literaturoznawstwa: historia literatury polskiej XX wieku, teoria literatury, studia nad (auto)biografią i epistologafią, jak i historii: archiwa pisarskie oraz historia XX wieku.

Prezentowana monografia jest rezultatem wieloletnich i szeroko zakrojonych badań nad życiem, twórczością i archiwum Kazimiery Iłakowiczówny. Została ona podzielona na pięć części – trzy pierwsze mają charakter teoretyczny i w kontekście zwrotu archiwalnego oraz biograficznego podejmują problematykę praktyk archiwalnych i autobiograficznych Iłły; dwie pozostałe są propozycją autorskiej interpretacji wybranego dorobku poetki i próbą syntetycznego ujęcia jej dzieła.

Marzec umiejętnie aplikuje najnowsze tendencje metodologiczne w naukach humanistycznych (literaturoznawstwo, filozofia, historia) i społecznych (socjologia) dotyczące zwrotu biograficznego i archiwalnego. W pierwszej części rozprawy wprowadza takie pojęcia i terminy, jak: *mētis* (za Ewą Klekot), ślad (Marc Bloch), ślad i świadectwo (Małgorzata Czerwińska), ślad i przekaz (Jakob Burckhardt), semiofor (Krzysztof Pomian), symbol (Gilbert Durand), pamięć aktywna i bierna (Aleida Assmann), heterotopia (Michel Foucault) i heterochronia (Reinhart Koselleck). Nowym koncepcjom towarzyszą klasyczne już rozpoznania m.in. Hannah Arendt, Pierre'a Bourdieau, Jürgena Habermasa, Paula Ricoeura. W rozdziałach poświęconych praktykom archiwalnym Iłakowiczówny Habilitantka sprawdza przydatność tej terminologii, prezentując poetkę jako organizatorkę własnego życia literackiego, która – z jednej strony – dokumentuje korespondencję z redaktorkami i redaktorami Państwowego Instytutu Wydawniczego (PIW) w sprawie przekładu *Anny Kareniny* Lwa Tołstoja, zaś z drugiej – eliminuje listy, m.in. do Marii Dąbrowskiej. Z przedstawionych praktyk archiwalnych wyłaniają się taktyki i strategie autobiograficzne Iłły, które dopełniają wykreowane przez nią poetyckie i wspomnieniowe autoportrety.

Pisząc „z wnętrza archiwum” i korzystając ze swoich rozległych kompetencji teoretycznych, Marzec proponuje nowatorskie i oryginalne spojrzenie na życie (i twórczość) Iłakowiczówny. Jednocześnie nie rości sobie prawa do odkrycia i ujawnienia „prawdy” o swojej bohaterce – z pokorą wytrawnej badaczki decyduje się nie napisać czegoś więcej o poetce, czegoś, na co ja – czytelniczka – czekałam. Przyjmuje postawę współodczuwającą (podobnie jak w swojej wcześniejszej książce poświęconej feministycznemu pisarstwu Jadwigi Żylińskiej), stawiając siebie raz w roli badawczego medium pomiędzy archiwum i Iłłą a czytelnikiem, raz w roli sprawczego agensa, który z pełną odpowiedzialnością

decyduje się nie powiedzieć zbyt wiele (pochopnie?), a w konsekwencji nie zdradzić swojej bohaterki. Taką postawę – jako badaczka – rozumiem i doceniam. Marzec zdaje się naśladować strategię (tastykę?) autorki *Szeptem* – wiele napisać, ale – w pewnym sensie – niewiele powiedzieć. Albo: wiele napisać, ale i wiele zniszczyć. Po lekturze ponad pięciusetstronicowej rozprawy Iłła pozostaje w jakiejś mierze nieuchwytna tak jak nieuchwytna bywała – jak sądzę – dla badaczki. Czasem autorka monografii chciałaby coś dopowiedzieć, ale braki w archiwum nie pozwalają rozwinąć niektórych wątków tak jak w przypadku próby zmapowania wszystkich warszawskich adresów poetki. Takie miejsca w książce ujawniają jej procesualność (byłby to zatem tekst w procesie, gdyby zapożyczyć się u Julii Kristevej), podobnie jak autotematyczny opis marzenia o zrekonstruowaniu szlaku bojowego, który poetka odbyła na froncie wschodnim w latach 1915–1917 „wraz z 6. Oddziałem Sanitarnym (tzw. polską czołówką) Wszechrosyjskiego Związku Ziemskiego” (s. 264). Fragment ten, ujęty w formę marzenia, podobnie jak opis spotkania we śnie Róży Raczyńskiej i jej syna Rogera na stronie 243, stwarza dysonans z narracją naukową – lepiej by wybrzmiał w przypisie.

Praktyki archiwalno-autobiograficzne Iłły przypominają działania wypracowane przez Elizę Orzeszkową, które omawiała m.in. Iwona Wiśniewska, edytorka *Dni* (2001). Iłlakowiczówna, systematycznie brakująca swoją spuściznę epistolograficzną, staje się bliska autorce *Chama*, która skrupulatnie – przynajmniej w sferze deklaratywnej – dbała o to, by w sprawach dotyczących związków partnerskich „jak najwięcej mówić, jak najmniej powiedzieć” (tak nazwałam strategię pisarki w artykule z 2012 roku pt. *(Anty)autobiograficzny projekt Elizy Orzeszkowej*). Marzec w swojej książce pisze: „Iłła jawić się może jako najbardziej dziewiętnastowieczna spośród dwudziestowiecznych poetek polskich: zasznurowana gorsetem konwenansu, ograniczona konserwatywną obyczajowością, zdominowana przez wstyd i kompleks winy” (s. 249). Wydaje się, że Iłlakowiczówna była bardziej radykalna od Orzeszkowej, która – pomimo deklaracji zawartych w *Pamiętniku* (1891/1974) – nie zawsze konsekwentnie milczała o dziejach kobiecego serca, zwłaszcza w listach do bliskich. Z drugiej strony Orzeszkowa jest autorką pisanego po śmierci męża, Stanisława Nahorskiego, dziennika *Dnie*, który zapisuje fascynację pięćdziesięciosiedmioletniej pisarki młodszym o dwadzieścia pięć lat Franciszkiem Godlewskim. W liście do Maryli Wolskiej z 22 października 1898 roku Orzeszkowa nazwała swoje kalendarium „książką najosobistszych, najtajemniejszych notatek”; nie była ona przeznaczona do druku. Używane przez autorkę *Marty* skróty rozszyfrowała w całości (i nie bez trudu – nie tylko ze względu na kaligrafię, ale i interpunkcję) Wiśniewska, która,

kontynuując badania Edmunda Jankowskiego, była przekonana, że wydanie *Dni* uzupełni źródła dotyczące życia i twórczości Orzeszkowej z lat 1898–1904. Nie można Wiśniewskiej odmówić racji, ale warto zapytać o to, czy nie powinna była uszanować woli pisarki? Takie i inne problemy etyczne badaczek i badaczy archiwów pisarskich są z pewnością trudne do rozstrzygnięcia. W recenzji opracowanych przez Wioletę Bojdę *Zapisków intymnych* Anny Świrszczyńskiej Marzec w syntetyczny sposób sproblematyzowała pracę archiwistki-literaturoznawczyni, opisując jej wymagania i wyzwania, a jednocześnie zdając sobie sprawę z tego, jak trudno im sprostać i jak łatwo popełnić błędy. Uważam, że dzięki badawczej autorefleksji i metakrytycznemu namysłowi Habilitantce udało się uniknąć pułapek związanych z taką formą pracy nad biografią i dziełem Iłły.

Przywołując postać Orzeszkowej, chcę zwrócić uwagę na to, że znakomita książka dr Marzec zyskałaby na wartości, gdyby praktyki archiwalne i autobiograficzne Iłłakowiczówny przedstawiono w szerszym, porównawczym kontekście, podobnie jak w świetnym podrozdziale poświęconym stawaniu się Nową Kobieta, w którym Habilitantka poszukuje miejsca Iłły na mapie autorek przełomu XIX i XX wieku. Porównując ją z Gabrielą Zapolską, Ireną Krzywicką i Zofią Nałkowską, badaczka dochodzi – raz jeszcze – do wniosku, że autorka *Ikarowych lotów* wymyka się wszelkim klasyfikacjom: „Taktyki stwarzania siebie Iłłakowiczówny były z konieczności wielokierunkowe i niekoherentne. Dlatego wymykają się wzorcom propagowanym zarówno przez narodowców i prawicę, konserwatywne ziemiaństwo, popularną prasę kobiecą, jak i środowiska liberalne i lewicowe a w późniejszym okresie – medialnej propagandzie równości płci w latach 50. oraz współczesnym, wieloźródłowym nurtem feminizującej refleksji nad kobiecością w literaturze i społeczeństwie” (s. 307).

Z recenzenckiego obowiązku wspomnę tylko o kilku uchybieniach w części pt. *Wobec krytyki feministycznej*. Konstrukcja przypisu 4. (s. 293) odsyłającego do książki Agaty Chałupnik pt. *Sztandar ze spódnicy. Zapolska i Nałkowska: o kobiecym doświadczeniu ciała* (2004) sugeruje, jakoby współautorką tej rozprawy była Krystyna Kłosińska. Zapewne chodziło o to, że tekstylnej metafory sztandaru ze spódnicy użyła Kłosińska w swojej książce z 1999 roku poświęconej wczesnym powieściom Zapolskiej. Przypis 6. na tej samej stronie podaje błędne imię Jeske-Chońskiego: Tadeusz zamiast Teodor. Z kolei Henryk Zaremba, ojciec Lusi zamordowanej przez Ritę Gorgonową, jego pracownicę i kochankę, był – jak podaje Cezary Łazarewicz w *Koronkowej robocie. Sprawa Gorgonowej* (2018) – inżynierem architektem, a nie adwokatem (s. 295).

Iłakowiczówna przypomina Orzeszkową nie tylko w obszarze strategii autobiograficznych – rezygnując (pozornie) z osobistego szczęścia, wydaje się bohaterką wyjętą z kart powieści autorki *Dwóch biegunów*. Marzec zauważa: „Tradycyjnie, zgodnie z wzorem pozytywistycznym Orzeszkowej i zgodnie z żarliwością serca czytelniczki Żeromskiego, wybrała służbę ojczyźnie” (s. 315). Z jednej strony Iłła jest zaangażowaną poetką, która ucieleśnia pozytywistyczny ideał użyteczności literatury, ale jednocześnie pamięta o swoim romantycznym rodowodzie (tyleż literalnym, co metaforycznym), z drugiej – opisując w *Śmierci Feniksa* (1922) pracę w urzędzie, nie zapomina o romansie biurowym. A przecież życiowym mottem Orzeszkowej była praca i miłość – jak w tytule książki Haliny Dąbrowskiej, którą Marzec zestawia z przywołanym tomem Iłły. Może właśnie Orzeszkowa byłaby ważną dla Iłakowiczówny postacią w genealogii kobiecego pisarstwa?

Monografia poświęcona Iłakowiczównie, pomimo pewnego niedosytu (nie może być chyba inaczej), wydaje się kompletna. Habilitantka porusza prawie wszystkie aspekty życiopisania Iłły, na które wskazują archiwalne „papiery”, wydane dzieła poetyckie i wspomnieniowe oraz szeroka recepcja twórczości poetki, zarówno krytyczno-, jak historycznoliteracka. Myślę, że nikt do tej pory tak wnikliwie i precyzyjnie nie przyjrzał się nie tylko archiwum poetki – w tym korespondencji z czytelnikami nieprofesjonalnymi – lecz także jej twórczości, zwłaszcza poetyckiej, i nie podjął tak przekonującej dyskusji z dotychczasowymi ustaleniami badaczek i badaczy. Potwierdzeniem umiejętności analityczno-interpretacyjnych dr Marzec jest zwłaszcza część piąta rozprawy zatytułowana, za Thomasem S. Eliotem, *Poetka skali mniejszej*, trafnie korzystająca z tej formuły.

Dla odczytania doskonałej w swojej niedoskonałości poezji Iłły Habilitantka wybrała propozycję metabolicznej mocy transformacji Catherine Malabou, teorię polityczności Carla Schmitta oraz różne koncepcje wyobraźni: Gastona Bachelarda, Itala Calvina, Luce Irigaray, Jolanty Brach-Czainy. W podrozdziałach poświęconych figurze Antygony oraz wyobraźni powietrznej znajdują tropy, które można byłoby wykorzystać w interpretacji poezji Iłły także w kategoriach feministycznych (bo nie tylko feminocentrycznych czy kobiecych). Obok postaci Antygony, bohaterki lirycznej jednego z wierszy (*Antygono, patronko sióstr*), pojawiają się motywy arachnologiczne – poetka niczym pajęczycza przedzie swojej tekstytkaniny (określenie Rolanda Barthes’a). Niezwykle ciekawe byłoby przyjrzenie się Ille w kontekście kanoniczego już artykułu Nancy K. Miller pt. *Arachnologie: kobieta, tekst i krytyka* (1985). Czy poetka była przemienioną w pajęczycę Arachne, na co wskazuje metafora użyta przez Marzec (pajęczycza-Iłakowiczówna, s. 497), a także wcześniejsze uwagi na temat pisania wierszy porównywane do „bazgrania na papierze, bezwiednego ruchu ręki,

jakby niezależnego od jej woli” (s. 419)? Iłła byłaby w takim ujęciu nie tyle aktywnym podmiotem, ile pasywnym przedmiotem, rodzajem medium, o czym pisała Kłosińska w artykule *Kobieta autorka* z 1995 roku. Czy pisanie automatyczne musi być jednak waloryzowane ujemnie? Czy prądka jest kimś gorszym od tkaczki? Na ile przydatne i precyzyjne są te metafory? Iłłakowiczówna – jak wielokrotnie podkreśla Habilitantka – była mistrzynią w zarządzaniu własnym życiem, zwłaszcza zawodowym, twórczością (wskazuje na to korespondencja w sprawie wydania wyborów poezji czy przekładu *Anny Kareniny*) oraz – na tyle, na ile pozwoliło jej zdrowie – archiwum (kompletowanie dokumentów związanych m.in. z pracą urzędniczką a usuwanie listów).

Ocena pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych

Książka poświęcona Iłłakowiczównie, jednej z najbardziej osobnych i osobliwych – bo odzégnujących się od roli literatki – postaci w historii literatury polskiej XX wieku, pokazuje, z jaką konsekwencją i zaangażowaniem dr Marzec bada twórczość żyjących w XX wieku kobiet autorek, przede wszystkim poetek, oraz ich udział w życiu literackim dwudziestolecia międzywojennego i PRL-u. Pracę magisterską oraz artykuł opublikowany w „Pamiętniku Literackim” (2010) Habilitantka poświęciła prozie Zofii Nałkowskiej (jest ponadto autorką *Sporu o Granicę Zofii Nałkowskiej*, 2019), doktorat – Jadwidze Żylińskiej. Postać tej ostatniej pisarki oraz Iłły, obok figury Antygony, wielogatunkowości i wielowymiarowości, łączy bliskie, także badacze, miejsce – Poznań. Marzec współtworzyła *Wielkopolski alfabet pisarek* (2012), który zainicjował jej publikacje popularnonaukowe i działania animatorskie związane z regionem Wielkopolski – prowadziła ona m.in. spacer po Poznaniu szlakiem pisarek. Herstoryczny wymiar badań Habilitantki wybrzmiał w podoktorskiej książce pt. *Po kądzieli. Feministyczne pisarstwo Jadwigi Żylińskiej*. Marzec we *Wstępie* pisze: „Proponowana przeze mnie lektura utworów historycznych, współczesnych oraz publicystyki i eseistyki Żylińskiej pozwala stwierdzić, że autorka *Piastówien i żon Piastów* przez całe życie systematycznie realizowała egzystencjalny oraz pisarski projekt odzyskiwania żywotów kobiet z historii i podtrzymywania pamięci o nich, (...)” (s. 15). Jednym z najważniejszych celów rozprawy była także rewizja powszechnego – przynajmniej przez pierwsze dwa dziesięciolecia – w dyskursie feministycznym po 1989 roku przekonania o PRL-u jako o brakującym ogniwie pomiędzy badaczkami i pisarkami współczesnymi a tymi, które były aktywne w dwudziestoleciu międzywojennymi. Marzec dowodzi, że twórczość Żylińskiej, przypadająca głównie na okres PRL-u, przeczy tym twierdzeniom. Czy powojenną aktywność poetycką i wspomnieniową

Łłakowiczówny można byłoby opisać w podobnych kategoriach? Wymagałoby to z pewnością osobnych badań.

To, że polityczno-ekonomiczna rzeczywistość PRL-u sprzyjała – co prawda z zastrzeżeniami – karierom poetek, stało się przedmiotem zainteresowań Habilitantki m.in. w obszernym szkicu pt. *Poetki w życiu literackim XX wieku* zamieszczonym w tomie pt. *Stulecie poetek polskich. Przekroje – tematy – interpretacje* (red. J. Grądział-Wójcik i in., Kraków 2022). Postępująca profesjonalizacja literatury oraz rozwój instytucji życia kulturalnego, a także emancypacja kobiet, miały znaczący wpływ na twórcze i życiowe losy m.in. Anny Świrszczyńskiej, Wisławy Szymborskiej, Anny Kamińskiej, Julii Hartwig, Haliny Poświatowskiej, Ewy Lipskiej, Urszuli Koziół, Bogusławy Latawiec, Krystyny Miłobędzkiej, Adriany Szymańskiej. PRL przyniósł znaczącą zmianę w porównaniu do wzorców funkcjonowania poetek przed 1939 rokiem, aczkolwiek pewne tendencje miały charakter uniwersalny – ze względu na brak kobiecych grup poetyckich bądź dystans wobec męskich formacji nigdy nie ukształtował się dominujący model liryki kobiecej. Ponadto – zauważa Marzec – „(...) trudno według skrojonych na potrzeby rozumienia dynamiki życia męskich środowisk literackich – włączyć w historię literatury XX wieku poezję kobiet” (s. 664).

Omówione badania Habilitantki dowodzą nie tylko jej znakomitych kompetencji literaturoznawczych, ale także historycznych (bo nie tylko archiwistycznych) i socjologicznych. Potwierdzają tym samym inter- i transdyscyplinarny wymiar jej rozpraw i artykułów. Wiele badań opublikowanych w książkach, prestiżowych czasopismach (m.in. w „Pamiętniku Literackim”, „Tekstach Drugich”, „Czasie Kultury”) oraz w tomach zbiorowych było wcześniej prezentowanych podczas licznych wystąpień konferencyjnych, w tym międzynarodowych (w Montrealu, Dubrowniku, Göteborgu, Hadze). Dr Marzec odbyła także dwa staże naukowe w Berlinie i Monachium. Regularnie bierze ona udział w grantach badawczych (realizowała badania w 8 różnych projektach, m.in. w Women Writers in History, Archiwum Kobiet) oraz w pracach redakcyjnych czasopism naukowych: „Forum Poetyki”, „Czas Kultury” – w 2021 roku została redaktorką naczelną tego kwartalnika.

Ocena dorobku dydaktycznego, popularyzatorskiego oraz organizacyjnego

Od czasu studiów doktoranckich Habilitantka prowadzi zajęcia ze studentami m.in. z poetyki, biografistyki literackiej, literatury dokumentu osobistego, technik pisarskich oraz z krytyki feministycznej. W ramach programu Erasmus+ wykładała na uniwersytetach

w Islandii, w Archangielsku i Nowogrodzie (Rosja) oraz na Uniwersytecie Sztokholmskim. Wypromowała 11 licencjatów, zaś w 2018 roku otrzymała zespołową nagrodę dydaktyczną III stopnia w związku z pracami nad przygotowaniem „Mapy Poznania Krystyny Kofty” i wystawy „Bez kompromisów! Julia Woykowska w XIX-wiecznym Poznaniu”. Dr Marzec, obok zaangażowania w redakcję *Wielkopolskiego alfabetu pisarek*, współpracuje z różnymi instytucjami kultury (m.in. Centrum Kultury Zamek) oraz festiwalami (Międzynarodowy Festiwal Malta) – prowadzi spotkania z pisarzami i pisarkami, moderuje panele dyskusyjne.

Habilitantka aktywnie włącza się w prace organizacyjne swojej Alma Mater. Należy do Rady Naukowej Centrum Badań Płci Kulturowej i Tożsamości UAM, w latach 2018–2022 pracowała w Komisji Rektorskiej „Gdy Nauka Jest Kobietą”. Jest także współzałożycielką grupy badawczej AMU Life Writing Working Group.

Wnioski końcowe

Dorobek naukowy pani doktor Lucyny Marzec jest obszerny i zróżnicowany, a jednocześnie konsekwentny i samodzielny. Omawiana monografia habilitacyjna jest osiągnięciem oryginalnym, które wnosi do dyscypliny nowe wartości i jakości, zaś zgłaszane uwagi nie wpływają na jej pozytywną ocenę. Całość dorobku Habilitantki mieści się w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie literaturoznawstwo.

Zarówno książka *Papiery po Iłakowiczównie. Archiwum jako przedmiot badań*, jak i pozostałe osiągnięcia naukowe, popularyzatorskie, dydaktyczne i organizacyjne Habilitantki spełniają zatem wymagania określone w ustawach o stopniach naukowych, w związku z czym wnoszę o dopuszczenie dr Marzec do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Aleksandra Janiak